

# Myslovitz, Pakman

A po całej tej miłości  
zwykłe życie ścięło nas  
nie pamiętam już od kiedy  
złapaliśmy pociąg do  
buzowała promilami krew  
w objęciach czterech ścian  
i zakręty nam doświetlał  
znowu mocny shot

zgasło światło gdzieś na ziemię  
spadły kontaktowe szkła  
polej bo nie trafiam  
za rodaków, Baškę, psa

razem tak  
tym ekspresem  
wprost do piekła bram  
ty wysiadłaś a ja nie  
mówisz, że wybierać mam  
niech zostanie tak jak jest  
skoczyć w przepaść mogę sam  
ty i tak zostawisz mnie

teraz muszę zalać pustkę  
by się trochę lepiej czuć  
w końcu jest mi tu tak dobrze  
że aż trudno znieść  
gdy o tobie już nie myślę  
nie istnieję, znikam już  
rano jakiś żółty pakman wgrzyza mi się w łeb

razem tak  
tym ekspresem  
wprost do piekła bram  
ty wysiadłaś a ja nie  
mówisz, że wybierać mam  
niech zostanie tak jak jest  
skoczyć w przepaść mogę sam  
ty i tak zostawisz mnie

skoczyć w przepaść mogę sam  
ty odejdziesz wiem i tak